

Przed nową erą Wybory komunalne

Jutro 335 miast w Polsce otrzyma nowe zarządy. Wybory komunalne w tych miastach wyłonią niewątpliwie pozostałości ery, będącej przeżytkiem w obecnej polskiej rzeczywistości. Czem bowiem była dotychczas typowa rada miejska? Stanowiła ona miniaturę tego fatalnego zespołu, który w Polsce doszczętnie zbankrutował — międzypartyjnego zespołu sejmowego. Taka rada miejska była też podzielną na „lewicę” i „prawicę”, miała nieproporcjonalnie wielkie ambicje polityczne, była terenem ciągłych tarć międzypartyjnych i wiecznych kompromisów, zawzięcie sejmikowała i na wszystkie sprawy spoglądała z punktu widzenia interesu tej czy owej partii.

Wiemy, jak żalony był koniec tego stanu rzeczy... Bankructwa samorządów rozrzutność w gospodarce, bezplanowość i dyktando, miasta grzęzły w długach, miasta nie spełniały swych zadań.

Z tem, na szczęście, Polska zrywa. Rada miejska przestaje być pomniejszoną kopią sali sejmowej, terenem potępieńskich swarów międzypartyjnych.

Już wybory, jesienią dokonane w województwach zachodnich, dały ten rezultat. Niewątpliwie dadzą go również i wybory jutrzejsze.

Bo celem tych wyborów jest skierowanie samorządu miejskiego na właściwe tory i do właściwych zadań. Dla mieszkańca miasta ważniejsze jest, by rada miejska pilnowała budowy dróg i ulic, stworzyła sieć kanalizacyjną i wodociągową, dała oświetlenie godne 20-go stulecia, zorganizowała dobrą straż pożarną, pobudowała wzorowe budynki szkolne, a przede wszystkim utrzymywała ścisłą równowagę budżetową — niż by kierowała się ambicjami politycznymi i traktowała swe posiedzenia jako teren oratorskich popisów dla lokalnych manewrów międzypartyjnych.

Jutro niewątpliwie masy wyborcze w przeszło trzystu miastach przesądzą na rzecz naczelnego hasła, rzuconego przez Blok Bezpartyjny, a wyzwającego nasz samorząd terytorjalny z niewoli przepolitykowanego partyjnicztwa.

Dopiero, gdy to się stanie, przystąpić już będzie można do realnej i pozytywnej pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczego, społecznego i kulturalnego naszych miast.

Kiedy i gdzie odbędą się wybory miejskie

Wybory samorządowe, które odbędą się w całej Polsce dnia 27 maja, obejmą, jak wiadomo, 335 miast.

Ponieważ samorząd miejski obejmuje 350 miast, zostaje tedy jeszcze 15 miast, w których wybory odbędą się w terminach późniejszych.

Dokładnej daty w kalendarzu wyborczym nie posiada przedewszystkiem Warszawa.

Wywrotowcy litewscy przed sądem w ennym

BERLIN, 25.5. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: W czwartek przed sądem wojennym rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko 7 t. zw. socjal-rewoluconistom litewskim.

Oskarżenia należą do „Związku socjal-rewoluconistycznych maksymalistów”. Związek brał udział w powstaniu w Tauragach oraz w zamachu na prof. Waldemarsa. Związek ten wraz z komunistami i anarchistami pracował nad obaleniem obecnego ustroju na Litwie.

Spowodu choroby głównych oskarżonych proces po otwarciu odroczono. Na ławie oskarżonych zasiadli: Boruta i jego żona, Lukasevicius, Jakubenas Butkiewicz, Vilcinskis i dr. Szwał. Oskarżenia są pozatem: zmarły w międzyczasie Karosa oraz zbiegli zagranicę: Maria Savinskajė, Soltanas i Luksza.

Polska i Rumunia w Tow. współpracy intelektualnej

BUKARESZT, 25.5. W siedzibie poselstwa polskiego przy udziale około 100 przedstawicieli rumuńskich sfer intelektualnych stworzone zostało towarzystwo współpracy intelektualnej rumuńsko-polskiej.

Posel Arciszewski podziękował zebranym za przybycie, podkreślając następnie doniosłe znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego w chwili obecnej i w przyszłości oraz omawiając wytyczne współpracy obu narodów.

Następnie p. Ckstawian Goga wybrany przez aklamację na przewodniczącego, omówił prace przygotowawcze komitetu organizacyjnego, podnosząc wielkie znaczenie nowopowstałego stowarzyszenia dla dalszego zbliżenia obu krajów.

Następnie dokonano wyborów przewodniczących siedmiu sekcji, poczem na stanowisko wiceprezesa towarzystwa powołano prof. Tzitzeica, zaś na sekretarza gen. — p. Jonela Pilat.

Na zakończenie po przemówieniu prof. dr. Mariniesco zgromadzeni postanowili wysłać depeche holdownicze do króla Karola II-go, Prezydenta R. P. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz do ministrów Becka i Tulescu.

Zmiany wice-ministrów w prezydium i w 3-ch ministerstwach

Niebawem spodziewanych jest kilka przesunień na stanowiskach podsekretarzy stanu. Zmiany te obejmą prezydium rady ministrów, ministerstwa: skarbu, rolnictwa oraz opieki społecznej.

Obecny podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów p. wice-minister Lechnicki obejmie pod-



sekretariat stanu w ministerstwie skarbu po obecnym premierze prof. L. Kozłowskiem.

Na wakujące w ministerstwie skarbu od chwili objęcia p. Wacława Jędrzejewicza teki ministra oświaty — stanowisko podsekretarza stanu przechodzi dyrektor Banku Rolnego p. Stanisławski, który w pierwszym rzędzie zająć się ma sprawami podatkowymi.

Kierownictwo Biura Ekonomicznego w prezydium rady ministrów obejmie po wice-ministrze Lechnickim



dr. Jerzy Nowak w charakterze dyrektora departamentu. Kierownictwo Biura Ekonomicznego dr. Nowak sprawować będzie przy współpracy obecnego wicedyrektora tegoż biura p. Martica.

W związku z temi zmianami w prezydium rady ministrów pozostaje narazie jeden podsekretarz stanu, który zajmuje — jak wiadomo — p. wice-minister Krzysztof Siedlecki.

Z dalszych zmian spodziewane są następujące: obecny wice-minister rolnictwa p. Kasiński objąć ma stanowisko dyrektora Banku Rolnego na miejsce p. dyr. Staszewskiego. W ministerstwie skarbu zajdzie pozatem jeszcze jedna zmiana, a mianowicie obecny podsekretarz stanu w temże ministerstwie p. Jastrzębski objąć ma podsekretariat stanu w ministerstwie opieki społecznej.

Ponowna zwyżka Pożyczki stabilizacyjnej

NOWY JORK, 25.5. Polska 7% Pożyczka Stabilizacyjna po gwałtownej zwyżce z przed 2-ch tygodni, kiedy prześciolowo osiągnęła na giełdzie w Nowym Jorku kurs 117 i trzy czwarte — ustabilizowała się ostatnio w okolicach kursu 110.

W dniu 24 b. m. wystąpiła ponowna tendencja zwyżkowa, tak, że kurs zamknięcia w tym dniu wyniósł 113 wobec 110 i jedna czwarta w dniu 23 b. m.

1.206.900 tys. zł. w obęgu w II-iej dekadzie maja

W ciągu drugiej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 0,7 mil. zł. do 484,9 mil. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,5 mil. zł. do 48,0 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0,9 mil. zł. i wynosi 44,2 mil. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian obniżył się o 35,4 mil. zł. i wynosi 886,5 mil. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 46,02 proc. do 47,18 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 17 punktów.

Obieg bilonu wynosił w końcu drugiej dekady maja 320,4 mil. zł., w czem obieg monet srebrnych wynosił 239,0 mil. zł., obieg zaś bilonu niklowego i brązowego 81,4 mil. zł.

Eskadra szwedzka leci do Gdyni

SZTOKHOLM, 25.5. Dziś o godz. 11.30 odleciała z Haegernaes do Gdyni eskadra samolotów szwedzkich.

Bomby i zamachy Wybuch w rezydencji arcybiskupa

WIEN, 25.5. Urzędowy komunikat donosi, że dnia 23 maja wybuchła bomba w podwórzu arcybiskupiej rezydencji w Salzburgu. Wybuch wyrządził poważne szkody. Dochodzenia wykazały, że bomba ukryta była w śmietniku na podwórzu.

W godzinach wieczornych dnia 23 maja wybuchła bomba w kiosku z kwiatami w miejscowości Morzg pod Salzburgiem. Szkody wyniosły 10 tys. sztyngów.

Dnia 24 zrana wybuchło bla-

Groźne rozruchy w amerykańskim Toledo

NEW YORK 25.5. W Toledo (st. Ohio) trwa od paru dni strajk robotników, ogarniający m. in. zakłady użyteczności publicznej. Ponieważ władze bezpieczeństwa uruchomiły z pomocą łamistrajków elektrycznie strajkujący obłąkali, a usiłując dostać się do wnętrza gmachu. Doszło przy tem do groźnych starć z policją.

Policja atakowana przez strajkujących robotników otworzyła ogień do tłumu.

W wyniku strzelaniny zabito 3 osoby, 6 odcisnęło ciężkie rany.

Jak się okazało, policja nie miała rozkazu strzelania, jednakże policjanci widząc kilku swych kolegów rannych od gradu kamieni i ociekających krwią w obronie własnej oddali salwę do robotników.

Kilkakrotne usiłowania rozprze-

Sep stracił samolot Lotnik cudem ocalał

JOHANNESBURG, 25.5. Nad stracając samolot na ziemię. Johannesburgiem zerwał się z samolotem sep o szerokości 12 stóp przy rozpiętych skrzydłach.

Smierć w pożarze sędziwych małżonków

PIOTRKÓW, 25.5. Dziś w nocy wybuchł pożar w Moszczynie, pow. piotrkowskiego, w zagrodzie małż. Formatów. W krótkim czasie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania; spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa.

W ogniu znaleźli śmierć 68-letni Tomasz i 60-letnia Antonina Formatowie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Rugi cudzoziemców przez władze tureckie

ANKARA, 25.5. Rada ministrów zatwierdziła przepisy stosowania ustawy o rzemiosłach i profesjach, zarezerwowanych dla obywateli tureckich.

Według tych przepisów cudzoziemcy, pracujący w tych dziedzinach muszą zaprzestać pracy, poczynając od maja 1934 do maja 1935 roku w okresach specjalnie wyznaczonych dla każdego rzemiosła lub profesji.

Nowe za ściana

TOLEDO (OHIO), 25.5. Po chwilowym uspokojeniu wczoraj wieczorem wybuchły znów rozruchy w Autolite Factory. Oddziały gwardji narodowej dały salwę ponad głowami tłumu, lecz zabłąkane kule zraniły ciężko trzy osoby, które przewieziono do szpitala.

Dalsze rozruchy spowodowane były zajęciem między oficerem gwardji narodowej i jednym ze strajkujących. Pociotyścyoz tłum strajkujących odmówił zejścia się i zaczął się posuwać ku budynkom Autolite Factory. Tłum, prac naprzód, poturbował wielu szeregowych gwardji narodowej, których obecność wywoływała szczególne rozdrażnienie. Z tłumu padły okrzyki „Niech idą do diabła”, „wygnaj ich z miasta”. Dotychczas aresztowano 23 osoby. Sytuacja uważana jest za poważną.

O północy liczba ofiar w Autolite Factory obliczana była na 2 zabitych i 11 rannych od kul karabinowych i rewolwerowych oraz wielu poturbowanych od uderzeń pałkami i kamieniami.

Bandera konna biskupa stowodowała za ście z żołnierzami

LWÓW, 25.5. Dnia 24 maja podczas wizytacji kanonicznej ks. biskupa Buczki w Hnlichach pow. Zbaraż, woj. tarnopolskie, doszło do pożalowania godnego zajścia, którego powodem było zachowanie kilku osobników spośród bandery konnej, otaczającej biskupa.

Zachowanie to spowodowało reakcję grupy szeregowych miejscowego oddziału K. O. P.

Wizytacja została przerwana. Do Hnlich udała się specjalna komisja, celem przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (PAT)

Moratorium dla Niemiec od wierzycieli zagranicznych

LONDYN, 25.5. „Daily Herald” dowiaduje się, że odbywająca się w Berlinie konferencja w sprawie długoterminowych pożyczek niemieckich zakończy się przyjęciem przez wierzycieli niemieckich moratorium na wszystkie długoterminowe pożyczki udzielone Niemcom.

Moratorium to rozpocząć się ma 1 lipca i obowiązywać będzie 6 miesięcy. Jedynie pożyczki Dawesa i Younga ulec mają wyłączeniu z tego moratorium.

Posel Gyllenstierna przedstawicielem Szwecji w Warszawie

SZTOKHOLM, 25.5. Według „Svenska Dagbladet” na miejsce dotychczasowego posła w Warszawie Henninga, który, jak wiadomo, został mianowany posłem szwedzkim w Paryżu przewidziany jest obecny posel w Moskwie Gyllenstierna.

Mordercy z Krakowa



Jan Doniec, dorożkarz, aresztowany pod zarzutem morderstwa, Wład. Bobrzecki, stud. Akad. Sztuk Pięknych, aresztowany pod zarzutem morderstwa, Kazimierz Schenkirzyk, stud. Ak. Sztuk Pięknych, aresztowany pod zarzutem morderstwa, Henryk Wanat, slusarz, aresztowany pod zarzutem udzielania pomocy w mordzie, Stan. Bobrzecki, handlowiec, aresztowany pod zarzutem udzielania pomocy w mordzie, Mikołaj Fafara, dorożkarz, aresztowany pod zarzutem przechowywania skradzionych pieniędzy.

Powrót Habsburga

Arcyksięże Eugeniusz w Innsbrucku i Wiedniu

WIEDEN 25.5. Wczoraj o g. 9-ej rano przybył na dworzec zachodni pocągami pośpiesznymi z Innsbrucka powracający ze swego 15-letniego wygnania w Szwajcarii arcyksiążę Eugeniusz.

Na dworcu celem powitania arcyksięcia zjawili się: arcyksiężna Antonia z małżonką ks. Ileana rumuńska, minister obrony narodowej ks. Schoenberg-Hartenstein w otoczeniu wyższych oficerów byłej armii cesarskiej, prezydent policji i inni.

Przywódca legitymistów austriackich dr. Wiesner wyjechał na spotkanie arcyksięcia Eugeniusza do St. Pölten.

Na dworcu wiedeńskim przemówienie powitalne wygłosił minister obrony narodowej ks. Schoenberg-Hartenstein, który oświadczył m. in., że powrót arcyksięcia jest dowodem, że odrodzona ojczyzna zamierza naprawić krzywdy i niesprawiedliwości. Minister wyraził arcyksięciu pozdrowienia w imieniu kanclerza Dollfusa.

Arcyksięże w odpowiedzi podkreślił, że powraca do kraju w charakterze zwykłego obywatela i chce dokonać tu swego życia.

Arcyks. Eugeniusz udał się do katedry św. Stefana, gdzie wysłuchał Mszy św. a następnie przyjął wizytę arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Inuitzerow.

Arcyksięże zamieszkał w „Domu niemieckim”, siedzibie zakonu teutonskiego w Wiedniu. Arc. Eugeniusz udaje się do Gumpoldskirchen za kilka dni.

Dla utrwalenia lotwoskości

min. Skuśniewski o przewrocie

RYGA, 25.5. Wicepremier Skuśniewski wygłosił przez radio przemówienie o przyczynach, które spowodowały obecny przewrót w Łotwie.

— Panoszenie się partii — mówił p. Skuśniewski — z dniem każdym stawało się coraz dokuczliwsze, uniemożliwiając utworzenie silnego rządu, który mógłby pracować planowo. We wszystkich gałęziach życia państwowego wzrastała dezorganizacja. Powstała dyktatura mniejszości narodowych i ich nadmierna przewaga. Rządy zmieniały się często, lecz z niewielkimi wyjątkami każdy następny rząd pod względem personalnym był gorszy od poprzedniego. Po utworzeniu rządu koalicyjnego, partie wysuwały żądania, przynoszące korzyści nie szerokim masom, lecz małym grupom i poszczególnym osobom.

Rozporządzając stale nieznaną większością w sejmie, rządy lat ubiegłych były bezsilne i musiały się liczyć z głosem każdego poszczególnego posła. Przed głosowaniami stawiano

80-ta sesja

Rady Ligi Narodów

GENEWA, 25.5. Porządek dzienny 80-ej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 30 b. m. zawiera trzy następujące sprawy:

- 1) konflikt boliwijsko - paragwajski,
- 2) zarządzenia przygotowawcze do plebiscytu w zagłębiu Saary,
- 3) incydenty graniczne między Rumunią - jugosłowiańskie.

Zgoda 8-ju

na zakaz wywozu broni

GENEWA, 25.5. W odpowiedzi na telegram komitetu Rady Ligi Narodów osiem państw wyraziło do

Wbrew oczekiwaniom

„Dziennik Polski“ zakazany

MORAWSKA OSTRAWA, 25.5. W najbliższych dniach miało się ukazać tu wydawnictwo polskie „Dziennik Polski”, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom dyrektor policji w Mor. Ostrawie

„Ostravsky kraj“ bez debitu

Min. spraw wewnętrznych odebrał debet pocztowy dwutygodniowy, wychodzącemu w Morawach

Przyrzeczenia i obietnice...

Dla szlachetstwa polskiego w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 25.5. Polowie polscy, dr. Buzek i Chobot otrzymali od ministra szkolnictwa, dr. Krcmarza, ponowne przyrzeczenie, że sprawa zdecydowania w grudniu ub. r. upaństwowienia gimnazjum polskiego w Orłowej jeszcze przed ukończeniem bieżącego roku szkolnego zostanie załatwiona.

Minister przyrzekł również życiwej potraktować postulaty związku nauczycieli polskich w Czechosłowacji, dotyczące szkolnictwa polskiego.

Kampania przeciwpolska

litewskich związków nacjonalistycznych

RYGA, 25.5. Według doniesień z Kowna w ostatnim czasie daje się zaobserwować wzmożenie kampanii przeciwpolskiej, zorganizowanej przez litewskie związki nacjonalistyczne. Pod pretekstem jakoby na Wileńszczyźnie panował głód burmistrz Kowna wydał oświadczenie do ludności, nawołując do

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 25 b. m.

Dewizy

Belgia 123.82; Gdańsk 172.70; Holandia 359.12; Kopenhaga 120.35; Londyn 26.04; Nowy Jork 5.28 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.29 i jedna czwarta; Paryż 34.96; Praga 22.05; Szwajcaria 172.27; Sztokholm 138.95; Włochy 45.06; Berlin 208.30.

Papier procentowe

3 proc. p. z. budowlana 44.90; 7 proc. p. z. budowlana 67.00 — 67.38 (w proc.); 4 proc. p. z. inwestycyjna seria wa 117.00; 4 proc. p. z. inwestycyjna 113.00; 4 proc. p. z. państw. p. z. premijowa dolarowa 53.25; 5 proc. p. z. konwersyjna 66.00; 6 proc. p. z. dolarowa 76.63 — 76.75 (w proc.); 5 proc. p. z. kolejowa konwersyjna 58.50; 8 proc. L. Z. Banku

g. sp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku r. l. 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 36.00 — 36.75 — 36.50 (odcinki po 500 dol.) 36.50 — 37.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25 — 48.50 — 48.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 65.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 60.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 56.00 — 56.38; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 49.50 — 49.75; 5 proc. L. Z. Kalisza 1933 r. 47.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 51.25.

Akcie

Bank Polski 87.00; Lilpop 11.65 — 11.75; Starachowice 10.75; Haberbusch 40.25.

Kolorowi górnicy

zamiast Polaków we Francji

LILLE, 25.5. Wzburzenie opinii wychodzącej dalszymi zwolnieniami robotników polskich z kopalń północnej Francji wzrasta gwałtownie, co wyzyskuje żywioły wywrotowe, powodując zajęcia w poszczególnych ośrodkach górniczych.

Ostatnio w miasteczkach Saillan-mines i Billy - Montigny doszło do manifestacji „urlopowanych” robotników polskich, którzy w licz-

bie 500 zorganizowali wiece protestacyjne i pochody przez miasto.

W starciu z policją kilka osób odniosło lekkie rany. Jeden z manifestantów niejaki Mikołaj Kożmink, lat 28, został aresztowany za pobicie żandarma.

Kraja pogłoski o tem jakoby górnicy polscy mieli być zastąpieni przez Chińczyków i Marokańczyków, lecz dyrekcje kopalń zaprzeczają tym pogłoskom.

Brazylja ograniczy

dostęp emigrantów

RIO DE JANEIRO, 25.5. Do konstytuancy wniósł wniosek dotyczący ograniczenia imigracji z poszczególnych krajów do liczby nie przekraczającej rocznie 2 proc. ilości imigrantów danego kraju, osiadłych w Brazylii od lat 50.

Projekt zawiera zakaz tworzenia większych skupień imigrantów. Osobna ustawa uregulować ma kwestię selekcji i asymilacji imigrantów. Wniosek popierają przywódcy większości.

Zafarg biskupa

z władzami faszystowskimi

RZYM, 25.5. W czasie uroczystości w Tryjeście ku czci włoskiego bohatera narodowego Oberdana, który walczył przed wojną przeciw Austrii, doszło do ostrego zatargu między władzami faszystowskimi a biskupem tryjeńskim msgr. Fogarem.

Biskup odmówił robłogosławienia prochów matki Oberdana, pomnika bohatera włoskiego oraz jego

domu, motywując stanowisko swe okolicznościami, że zarówno Oberdan jak i jego matka odmówili przed śmiercią przyjęcia sakramentów.

Czynnikami faszystowskie uzołowały stanowisko biskupa za antypatriotyczne i rozpoczęły przeciw niemu kampanię, oskarżając go o podjudzanie kleru słowackiego i o sprzeciwianie się szerzeniu kultu dla Mussoliniego.

Groźby Szwajcarii

wobec Ligi Narodów

GENEWA, 25.5. „Journal de Geneve” donosi z Berna:

„Wobec możliwości wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów, mówi się znowu o demarżach mocarstw u rządu szwajcarskiego celem skłonięcia go do uznania rządu sowieckiego i do nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych”.

Wiadomości te wywołały żywą

Za poednaniem

rządu Austrii z robotnikami

WIEDEN, 25.5. Wiceburmistrz m. Wiednia dr. Winter zamieścił w „Wiener Politische Blätter” artykuł, w którym oświadcza się za poednaniem z robotnikami socjaldemokratycznymi.

— Rząd — pisze dr. Winter — powinien słowa pojednawcze zamienić w czyn. Nikt nie powinien

Mandzu-Kuo uznane

przez... republikę San Salvador

TOKJO, 25.5. Ogromne wrażenie wywołał tu fakt, złożenia przez konsula generalnego republiki San - Salvador deklaracji o uznaniu państwa Mandzu-Kuo. Jest to pierwsze uznanie oprócz Japonii.

Japońskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że Mandżuria będzie niebawem oficjalnie uznana

przez dwie wielkie republiki południowo - amerykańskie Argentynę i Chile oraz przez Rumunię.

Korespondenci berlińscy pism japońskich stwierdzają, że w kołach narodowo - socjalistycznych daje się ostatnio zauważyć silna tendencja za uznaniem państwa mandżurskiego przez Niemcy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

UROCZYSTOŚCI W ITALII

19-ta rocznica przystąpienia Włoch do wojny światowej obchodzona była wczoraj w całym Włoszech bardzo uroczysto i miała charakter święta, łączącego byłych kombatanów z młodem pokoleniem faszystowskim. M. in. w stowarzyszeniu dziennikarzy włoskich wmurowano tablicę ku czci dziennikarzy, którzy zginęli na wojnie, odsłonięcia tablicy dokonał Mussolini.

CHÓR LOTEWSKI DO POLSKI

Wczoraj wyjechał z Rygi do Warszawy chór narodowej opery łotewskiej w składzie 77 osób, na czele chóru stoi dyrektor opery Reiters, jeden z najczynniejszych członków zbliżenia łotewsko-polskiego.

NIEBIESKA KSIĘGA

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało wczoraj t. zw. niebieską księgę, przedstawiającą przebieg rokowań w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń, księga zawiera 4 dokumenty, począwszy od dnia 14 października 1933 r. aż do 17 kwietnia 1934 r.

PROLONGATA KOMISJI

Izba deputowanych postanowiła przedłużyć do 31 października r. b. wyznaczony komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego, termin złożenia raportu.

WYRÓŻNIENIE POSŁA T. GRABOWSKIEGO

Posł z Rippit w Rio de Janeiro p. Tadeusz Grabowski został obrany na prezesa T-wa przyjaciół sztuk plastycznych w Brazylii; obłął to stanowisko po zmarłym niedawno ambasadore St. Zjednoczonych Edwianie Morganie.

NOWY AKADEMIK

Książę Maurycy de Broglie został wybrany przez Akademię Francuską na miejsce zmarłego akademika, historyka de la Gorce.

GOERING W BUDAPEŚCIE

Wczoraj przybył do Budapesztu samolotem premier pruski Goering.

LOT WŁOSKI

Lotnicy włoscy Pond i Sabelli przybyli wczoraj an swym aparacie „Leonardo da Vinci” do Cardiffu (w Anglii).

LITWINOW DO NICEI

P. Litwinow opuścił wczoraj Montenegro i udał się do Nicei.

POŻAR FABRYKI

W fabryce drutu i kabli w Hannowerze spłonęły wszystkie zabudowania fabryczne wraz z zapasami, straty olbrzymie.

UROCZYSTOŚCI W BULGARII

Wczoraj w Bulgarii obchodzone uroczyste dzień patronów szólk bulgarskich św. Cyryla i Metodego.

SWASTYKA NA RATUŚCU LONDŃSKIM

Wczoraj faszyci angielscy wywiesili na gmachu ratusza londyńskiego sztandar angielski ze znakiem swastyki na białym polu, sztandar usunięto do piero po kilku godzinach.

SCHUTZBUNDOWY DO ROSJI

Jeszcze 200 członków austriackiego Schutzbundu, którzy po rewolcie lutego schronili się do Czechosłowacji, uda się w najbliższym czasie do Z. S. S. R.

ROZRUCHY W BOMBAJU

Wczoraj w Bombaju doszło do poważnych starć pomiędzy strajkującymi a policją. Podczas starć około 20 osób odniosło rany.

Ministrowie estońscy

odjechali do Tallina

Wczoraj o godzinie 0.20 odjechali do Tallina ministrowie spraw zagranicznych Estonii p. Seljamaa z małżonką i wiceminister p. Laretei.

Na dworcu żegnali gości minister spraw zagranicznych p. Józef Beck z małżonką, prezes plk. Walery Sławek, wiceminister Szebnek, poseł austriacki Hoffinger, członkowie poselstwa z p. postem Pułsta, szef gabinetu ministra spraw

zagranicznych Debicki, protokół dyplomatyczny z dyrektorem Rome-re, członkowie Towarzystwa polsko-estońskiego z gen. dr. Hubickim.

P. minister Beck oraz gen. Hubicki wręczyli pani Seljamaa bukiet kwiatów.

Do granicy towarzyszył gościom estońskim z ramienia M. S. Z. p. Chodocki.

Rekord szybkości

431 klm. 664 m. na godzinę

PARYŻ, 25.5. Lotnik francuski Delmotte ustanowił dziś na samolocie 300-konnym nowy światowy rekord szybkości.

Przełaska 100 km. przeleciał on w czasie 13 min. 54 sek., t. zn. usta-

nowił rekord 431 klm. 664 m. na godzinę.

Poprzedni rekord osiągnął na samolocie 800-konnym Amerykanin Webel, który przeleciał 428 klm. 138 m. w ciągu godziny.

Zwycęstwo Jędrzejowskiej

na mistrzostwach w Paryżu

PARYŻ, 25.5. Wczoraj na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła pier-

wsze zwycięstwo, bijąc Włoszkę Lu-

zatti 6:4, 6:3.

O mistrzostwa piłkarskie

St. Z ednoczone -- Measvk 4:2

RZYM, 25.5. Wczoraj na stadionie Mussoliniego w Rzymie, przy przepelnionych trybunach, w obecności ks. Ma-faldy Sabaudzkiej i ambasadorów Meksyku i Stanów Zjednoczonych, odbył się mecz piłkarski między państwami Stany Zjednoczone — Meksyk.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Stanów Zjednoczonych w stosunku 4:2.

W drużynie Stanów Zjednoczonych występowali dwaj gracze o polskich nazwiskach: Grześkiewicz i Pietras.

Permanenna mobilizacja

Uchwała socjalistów francuskich

PARYŻ, 25.5. Po długich debatach komisja opracowująca rezolucję kongresu socjalistów w Tuluzie ukończyła swe prace nad redakcją tekstu.

Rezolucja partii podkreśla m. in., że od czasu wypadków z dnia 6 lutego socjaliści znajdują się wobec możliwości nowego zamachu i dlatego partia uważa się za będącą w stanie permanentnej mobilizacji. Partia prowadzi bezwzględna walkę z faszysmem i blokiem narodowym, który jest wspólnym faszysmem.

W chwili obecnej wybór między faszysmem a demokracją oznacza właściwie wybór między faszysmem a socjalizmem.

Walka przeciwko faszyszmowi wymaga jednak przedewszystkiem zlikwidowania przestarzałych i podległych systemów politycznych, rozwiązania lby oraz przeprowadzenia nowych wyborów na zasadzie proporcjonalności.

Należy również przeszkodzić wzrostowi wydatków wojskowych i przedłużeniu okresu trwania służby wojskowej.

Partia domaga się oddania jej władzy i jest zdecydowana ją zdobyć, gdyż jest to niezbędnym warunkiem zwycięstwa.

Rezo uję uchwalono 3600 głosami przeciwko 237.

Uchwalono jednogłośnie polecić delegatowi do międzynarodówki socjalistycznej ponowne poczynienie propozycji międzynarodowego komunistycznej w sprawie podjęcia wspólnej akcji przeciw faszyszmowi.

Zebrańi odrzucili jednak 2324 głosami przeciwko 1301 wniosek, przedstawiony przez federację Sekwany, domagający się wysłania oficjalnej delegacji do Moskwy celem ustalenia wraz z komunistami wspólnej akcji proletariatu.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

partii radykalnej i program nowego stronnictwa.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wobec niebezpieczeństwa faszystowskiego zwolennicy Cudeneta wzywają do współpracy ze stronnictwami lewicowymi, przytaczając słowa Pelletana, iż niema wrogów na lewicy.

Wśród „poetów“

Wieczór Pani Lili

(WARSZAWA, 25.V.)

Dość jest przeżyć w jakiegokolwiek piśmie literackim rubrykę recenzji poetyckich, aby przekonać się o zalewie rynku księgarskiego przez setki tomiów zawierających wiersze. Są to przeważnie wiersze bardzo złe, wiersze pisane przez zdecydowanych grafomanów, których marzeniem jest zawsze użyczenie w druku płodów swego manijackiego ducha.

Cale szczęście, że nikt, oprócz korektorów i biednych recenzentów, tomiów tych nie czyta. Autorzyzna taki drukuje za swoje pieniądze niewielką ilość egzemplarzy, rozkłada je znajomym i czuje się w obowiązku rozstać resztę sprawozdawcom.

I potem się taki nieszczęsny grafoman śmiertelnie obraża, gdy napastowany grudem tomików recenzent obrzuca się wreszcie i napisze parę słów beztroskiej prawdy. Grafoman wpada wówczas w szal. Ponieważ żadne piśmo nie chce go drukować, udaje się on znowu do drukarni i drukuje na świeżym papieru swe miazgające odpowiedzi recenzentom. Potem idzie na pocztę i rozsyła druk znajomym.

Jaskrawym przykładem takiego rozwydrzenia grafomańskiego była rozsyłana ostatnio po Warszawie taka „kartka polemiczna“ pewnego „poety“ warszawskiego. Pan ten pieni się na poważy literatów, którzy zechcieli napisać słów parę o jego tomiku wierszyków. Recenzje wypadły oczywiście dla autora jak najgorzej.

Atakując Bogu ducha winnych recenzentów, jako dowód wartości swych płodów, podaje fakt, iż książeczka jego, wydana w nakładzie 120 egzemplarzy (sic!) — rozszła się **prawie** zupełnie. Dalej, w zaciętrzewieniu polemizmem stwierdza, że „Mickiewicz też był nieraz krytykowany przez współczesnych mu recenzentów!“

Przepraszając czytelników, że zbyt długo może zająłem ich uwagę tym panem, muszę się jednak usprawiedliwić, że zjawiska tego rodzaju stają się czemś nagminnym. Inwazja grafomanów, od lat tępiąca w prasie, przybiera ostatnio niepokojące rozmiary. Grafomania i beztroska zaczyna się już dusić w ciastkach i ciuchach toniokach. Zaczyna się wychylać poza obręb nieczytanych książeczek, mało tego, zaczyna wychodzić na estradę.

Onegdaj mieliśmy tego namacalnego dowód. W jednej z kawiarni warszawskich odbył się wieczór wierszy pani Lili.

Przypadkowo znalazłem się na tym wieczorze. Spoglądałem na nieficzną publiczność. Ani jednej twarzy znajomej, ani jednej osoby z tego towarzystwa, które się zazwyczaj widuje na prawdziwych wieczorach poetyckich. Okazuje się, iż są to sami znajomi pani Lili. Jacyś poważni kupcy, jakieś krzywonose

damy. Mam wrażenie, że jestem świadkiem jakiegoś rozgrywania się w rewii skeczu, którego bohaterami jest kilkunastu Krukowskich, paru Lawińskich i ze dwadzieścia Kalinówien. Publiczność, która zna poezję, zapewne tylko z przyjęć u pani Lili.

— Będą zachwyty! — myślę sobie i okazuje się, że nie myślę się. Na scenę wchodzi recytatorka i wygłasza wierszyk o nędzy. Wierszyk nawet poprawny w swej beznadziejnej szablonowości. Jak tysiąc innych, lepszych wierszy, traktujących o niedoli, smutku, biedzie...

Koło mnie siedzi gruba dama ociekająca biżuterią. Przejęta jest wierszem. Gorąco go oklaskuje. W jej smutnych oczach maluje się ogromne współczucie dla nieszczęśliwego żebraka, o którym była mowa w wierszu.

Następny utwór też wywołuje rozręczenie wśród przedstawicieli plutokracji. Mowa jest o nędzy przedmieścia.

Myślę sobie: dlaczego autorka, zamiast wydawać kilkadziesiąt złotych na organizację wieczer, nie oddała tych pieniędzy tym biednym, którym tak współczuje? Przynajmniej i biedni by się ucieszyli i my, bo nie byłoby ani wieczoru ani tego wiersza!

Leż dalsze recytacje przerywają tok myśli: Finansjera nasyca się już wierszami proletariackimi. W części drugiej odczytywane są erotyki pani Lili. Udało mi się zapisać jedną strofę z pewnego erotyki:

„Szłam dumnie promenadą
Z młodzieńcem u każdego boku.
I byłam zalotna,
Boś patrzył na mnie z boku!“

Leż gdy zalotność skutkuje i ukochany wraca, wywołuje to u poetki okrzyk:

„Jdz, bo może się zdarzyć czasem,
Że między oczy kropną ci obcasem!“

Nie chcąc być świadkiem ewentualnych dalszych ręk, a raczej nogocyznów, zamierzałem opuścić salę, gdy wtem ogłoszono punkt kulminacyjny wieczoru pani Lili. Wiersz „Pocałunki“ z ilustracją muzyczną. Wiersz zaś brzmiał tak:

„Jednego całowałam z miłości,
byłam młoda i głupia
i niedoświadczona.
Drugiego całowałam z nicości,
był bardzo przygnębiony:
zdradzał go żona.
Trzeciego całowałam dla żartu —
to nie były całunki, (sic!)
raczej warg muskanie.
Czwarty był stanowczy i uparty,
całował mnie chciwie,
całkiem bez pytania.
Ale nadaremnie głowę sobie suszę,
czemu ciebie całuję,
i całować muszę —
I koniec. Po takim wierszu wychodzę, nie mogąc dłużej wytrzymać.

Przychodzę do domu, biorę do ręki jeden z dzienników warszawskich: jak wół wydrukowany wiersz „Pocałunki“.

brzmiały identycznie z wierszykiem przed chwilą podanym.

Tylko, że podpis pod nim brzmiał: Anna Aleksandrowicz...

A więc nie pani Lili.

Polski świat literacki znalazł się przed obliczem doniosłej tajemnicy. Najwybitniejsi literaci głowią się nad rewelacyjną zagadką. Czy to pani Lili zrzędnęła wiersz pani Anny Aleksandrowicz? *

Warszawskie migawki sądowe

Ponury spadek Trupia główka z rubinami

Nie każdy ma szczęście do takiego dziadka co to zapisuje w testamentie siedem kamienie w Warszawie i klucz majątków ziemskich na Kresach. Jeśli chodzi o pana Teofila Mikrusa z Piaszeczna to odziedziczył po dziadku hebanową łaskę z galką w kształcie trubej główki z rubinowym oczkiem.

Pan Teofil nie był zachwycony spadkiem. — Trupia główka jedna! mu wśród znajomych opinie zdeklarowanego pesymisty i człowieka bez przyszłości.

Usiłował więc sprzedać łaskę pewnemu przedsiębiorcy pogrzebowemu, ale ten wykręcił się od transakcji pod pretekstem iż rubiny obsadzone były w ten sposób, że główka wyraźnie zezowała, co jej odbierało konieczną wagę.

Podarował więc pamiątkę przyjacielowi, ale żona jego odesłała prezent z listem wymawiającym panu Teofilowi dom, bowiem jej najmłodsze dziecko na widok łaski dostało konwulsyj i ledwo je odratowano.

Cóż było robić, pan Mikrus zaczął znowu nogić ponurą łaskę sam i wkrótce bardzo się do niej przywiązał. Po roku nie byłby jej oddał nikomu za n.c na świecie.

I oto zdarzyło się, że zalatwiając jakąś sprawę na pocztę głównej szczytliwy spadkobierca postawił swoją schedę obok siebie i zajął się wypełnianiem formularza.

Po zalatwieniu interesu sięgnął po łaskę, ale już jej tam nie było.

Niemile dotknięty p. Teofil zaczął się rozglądać dokoła, ale nikt z obecnych nie miał nawet podobnie.

Jedna tylko rzecz uderzyła p. Mikrusa. Oto szybko oddał się w stronę wyjścia jakiś wysoki mężczyzna, dzw

wiecz, czy odwrotnie? Czy może tylko pani Lili pisze pod wpływem pani Anny? A może właśnie to pani Anna jest epigonką pani Lili? Może też pani Lili i pani Anna, to jedna i ta sama osoba o dwu obliczach? Dr. Jekyll and Mr. Hyde? A może to zupełnie ktoś trzeci? Któż to odgadnie? Może to poprostu dwa pseudonimy jakiej innej „znanej“ poetki, Jan U. Szmińkiewicz.

Wysoki pan był poprostu złodziejem, który wpuścił łaskę w nagawkę od spodni.

Pan Teofil dopędził podejrzanego indywiduum i począł się zastanawiać jak odebrać swą własność.

Po krótkim namyśle postanowił to załatwić bez interwencji policji w drodze rokowań.

Tracił więc w lokcu złodzieja i rzekł poprostu:

— Panie, panie oddaj pan łaskę!

Zaskoczony rabuś onieміał, ale począł udawać zdziwienie.

— Jaką łaskę? Przecież to nie jest pańska łaska? — tu beczelny malwersant podsunął panu Teofilowi pod oczy marny bambus za 2 złote którym się podparł.

— No, no no, bez kawałów, tę łaskę, którą masz pan w spodniach...

Wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Podejrzanym typem zacerwieńił się jak burak, podniósł w górę swój bambus i krzyknął:

— Ach ty łobuże, ty piaku, ja cie oduczę głupich żartów z cudzego nieszczęścia!

I bambus z błyskawiczną szybkością począł spadać na melonik p. Teofila, który kto wie czy uszedłby z życiem, gdyby nie interwencja przechodniów.

Powstała z tego piękna sprawa przed sądem grodzkim, gdzie wyszło na jaw, że wszystkiemu winna sztuczna noga pana Romana R., którego pan Mikrus wziął za złodzieja, skutkiem sztywnego chodu.

Po tem wyjaśnieniu obaj panowie oświadczyli że nie mają do siebie urazy i sprawę umorzono.

A zezowała trupia główka przepadła.

Po przejściu burzy



Na plaży w miejscowości Llaumadoc wskutek gwałtownej burzy zostało wyrzuconych na brzeg 20 młodych wieorybów.

Dziwactwa z całego świata

Gadające fotografie -- Kluby cierpliwości Mrówki zabijają ol cerów -- Zegar, który źle chodzi od 680 lat...

Pewien fotograf holenderski w Haadze wpadł na oryginalny pomysł. Pomysł ten przypomina nieco dawne lalki, mówiące w kółko „mama“ i „tata“. Zamiast lalek, jednak, bierze ów fotograf zdjęcia prawdziwych żyjących ludzi, umieszcza na odwrotnej stronie coś w rodzaju małego gramofonu, który powtarza jedną nagadana przez tych ludzi króciutką płytę.

Te szczególne gadające fotografie mają ogromne powodzenie, zwłaszcza u młodych, zakochanych w sobie par.

Amerykę Północną ogarnęła nowa mania towarzyska. Polega ona na zakładaniu klubów cierpliwości. Członkowie tych klubów ćwiczą się nieustannie w rozwiązywaniu rozmaitych sztucek, polegających na rozplatywaniu węzełków, wymownianiu zcepcionych pierścieni i t. p.

Złotliwi opowiadają, że modę tę udało się stworzyć pewnemu sprytnemu Chińczykowi, fabrykantowi takich właśnie sztuczek, który już zdążył zrobić majątek.

W Kongo belgijskim, w wiosce Umbahali znaleziono pod płóciennym namiotem dwa szkielety. Okazało się, że są to żalosne resztki ciała dwu belgijskich oficerów.

Liczne oznaki wskazywały na to, że oficerowie padli ofiarą plag okrutnych mrówek mirmidonów, które mu siały podczas ich snu napasć ich pod namiotem.

Dwaj ludzie padli w rozpaczliwej walce z milionami tych żarłocznych owadów.

W Gorlicach na Śląsku istnieje stary, bo datujący się od wieków zegar

na wieży ratuszowej.

Zegar ten od roku 1253 śpieszy się o siedem minut.

Nikt jednak nie myśli o przesunięciu wskazówek, gdyż błąd ten datuje się od pewnego historycznego zdarzenia.

W tym, właśnie, 1253 roku szajka spiskowców postanowiła zgładzić ojców miasta. Ktoś, kto dowiedział się o tym spisku, przesunął umyślnie wskazówki zegara o siedem minut, by wprowadzić w błąd spiskowców i ułatwić ich ujęcie.

Na pamiątkę tego faktu zarząd miasta Gorlice nie przesuwa wskazówek na właściwe miejsce.

Kolonje bezrobotnych

Dwie gminy w górniczej północnej okolicy Szwecji, Kiruna i Jukkasjärvi, dokonały ostatnio interesującego eksperymentu celem dostarczenia pracy młodym ludziom, nie mogącym znaleźć zalecia w przemysle miejscowym.

Nabyły one posiadłość Stjärnsund w południowej Dalekarij, gdzie młodzi bezrobotni uczęć się mogą rolnictwa i rzemiosł.

Otrzymywali oni mają mieszkanie, utrzymanie i niewielką płacę. Prócz pracy na roli i hodowli bydła, będą się oni tam uczyli kowalstwa, stolarstwa, ślusarstwa i t. p., a po skończonej nauce będą mogli szukać pracy w swym zawodzie.

Jest to pierwszy w Szwecji tego rodzaju eksperyment organizowania emigracji bezrobotnej młodzieży do innej części kraju.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ:
7: Sygnał czasu i pios. „Kiedy ranne wstała zorze“; 7.05: Gimnastyka; 7.25: Muzyka z płyt; 7.55: Chwilka gosp. domowego; 12.05: Muzyka popularna z płyt; 11.57: Sygnał czasu; 12.05: Koncert orkiestry symfonicznej; 15.20: Piosenki hiszpańskie w wyk. Iuny Gordez; 15.40: Audycja dla chorych; 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni); 16.35: „Deszcz perel“ — repertuar muzyczny; 17.20: Transmisja uroczystości otwarcia ośrodka wodnego Rodziny Urzędniczej na Wiśle; 17.40: Odczyt: „Żyć w walce o niepodległość Polski“; 18: Transmisja Nabożeństwa majowego z Ostrzy Brama w Wilnie; 19: Nowości programu letniego; 19.15: Wiadomości radiowe; 19.25: Recytacje poezji M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej (Kwadrans poetycki); 20: Koncert Chopina; 20.30: 1. Ballada g-moll, op. 23; 2. Mazurek c-moll; 3. Walc Es-dur op. 18; 4. Scherzo b-moll op. nr. 1; 20.50: „Z biegiem Wiatru“ — popularne melodie polskie w wyk. ork. P. R. z udziałem solistów; 22: Muzyka teczna; 23.05: Kukułka wileńska.

UTRO
9: Sygnał czasu i pios. „Kiedy ranne wstała zorze“; 9.05: Gimnastyka; 9.25: Muzyka; 10: Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze z okazji uroczystości kanonizacyjnych św. Jana Bosko. Po nabożeństwie — odczyt religijny „Czy człowiek współczesny może obejść się bez religii“; 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa; 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. filhar. i St. Korwin-Szymanowski. W przerwie: prelekcja; 14: Pogadanka radiowa „Tydzień walców z cyklu „2.000 lat muzyki“; 14.15: Chwałami w wojew. warszawskim“; 14.15: Przegląd rynków produktów rolnych“; 14.30: Piosenki małe z Włók Marjaciej w Krakowie; 14.45: Polska muzyka popularna z płyt; 15: Pogadanka radiowa „Sianokosy“; 15.20: Koncert orkiestry; 15: Program dla dzieci: „Święto Matki“; 16.30: Kwadrans słynnych artystów; 16.45: „Niejaki Kastalski“; J. Kaden Bandrowskiej (kwadr. literacki); 17: „Pogadanka o czystości u nas i gdzieś“.



Lotnik Detroyat, który za swe produkcje akrobatyczne na międzynarodowych zawodach lotniczych, do których stawali czołowi akrobaci świata, zdobył puchar Francji na rok bieżący.

IRENA KRZYWICKA

WALKA Z MIŁOŚCIĄ

— I innemi korzonkami, jak pustelkoik. Dziwna rzecz, że teraz jest tak mało zapotrzebowanie na pustelników. Kiedy się pomyśli, co za sukcesy można było dawniej osiągnąć, kiedy się żyło tak jak ja! A dziś jeszcze każdy się naśmiewa. W oczach Anieli jestem żubaczka. Miałem rację, że jej się wcześniej nie przyznał do tego hańbiącego trybu życia.

— Ona ma do pana jakieś inne żale. Trudno mi z panem o tem mówić...

— Acha, widzę, że powiedziała wszystko. Nie można narzekać na jej dyskrecję.

Zamiłki znowu, wreszcie Helena zapytała:

— Może panu ugotować coś na kolację? Pewno się pan wygłodził na tym swoim poście. A ja niedługo będę musiała wracać.

— Niech mi pani zrobi kluski francuskie ze śmietaną. Ja nie jestem zdolny do rozpalenia ognia. To dobra myśl. Czemu mi się pani nie podoba tak jakby należało?

— Przecież panu się podobają właśnie podobno proste dziewczęta — zaśmiała się Helena, nieznacznie.

— Kochana Aniela! Niech jej pani nie wierzy, to wszystko jest nie tak.

Przeszli do domu. Helena zabrała się do porządkowania kuchni, która Adam zostawił w strasznej zaniedbania. Wszędzie widać było jakiś nerwowy

beład. Helena spojrziała ze współczuciem na Adama. Ta rzucana ścierka, nieumyta patelnia, niepopłukane drzewo były dla niej wymowniejsze niż zwierzenia.

Na widok krzątającej się Heleny, Adam wziął się też do pracy i ożywił się znacznie. Nie mówili ze sobą, ale każdy ruch wykonany jednocześnie zbliżał ich i łączył poczuciem jakiejś wspólności. Zasmiał się przy wynoszeniu kubka ze śmietanami, który Adam odebrał z rąk swego gościa. Potem Helena zmywała, Adam wycierał. Pracowali rytmicznie i mieli rozkoszne poczucie, że są sprawnie działającymi trybami jednego mechanizmu. Helena miarowo podawała naczynia, Adam turlał je do głośnika. Wpadli w zapal porządkowania i czystości i kiedy Helena stanęła przy kominku, Adam zabrał się na kłęczkach do szorowania podłogi. Widoczne było, że jego zdenerwowanie ucieka z niego w tych szorstkich, nadmiarze zjadliwych ruchach. Szczotka szmerła przyjemnie w ciepłych mydłach, rozlanych na podłogę, a Adam na kłęczkach posuwał się coraz dalej, omijając starannie czworokąt, na którym poruszała się Helena.

Wreszcie oboje umyli ręce i siedli do jedzenia. Helena uwielbiała te śmieszne potrawy, spożywane we dwoje i łatwo się dla nich wyrzekała przeraźliwie nudnych, przewlekłych pensjonatowych kolacji. Ale czasu miała przed sobą mało, musiała bowiem jadać, czy nie jadać, asystować pani Wileckiej przy tym ważnym obrzędzie.

Adam popatrzył mile na Helenę i pijąc herbatę, powiedział:

— Anieli nie można bardzo wierzyć. Jej własne urojenia wydają jej się pewne jak śmierć. U niej nie ma: „może“, „kto wie“, jest zawsze pewność. To jest

częste u kobiet. Pani pewno też wszystko wie na pewno. Dlatego kobiety są tak mało zdolne do sceptycyzmu.

— Och nie, mnie się wydaje przeciwnie, że Aniela ma zawsze jakieś wątpliwości.

— Może to tylko z mężczyzną jest taka? To możliwe. Jeżeli chodzi o nią samą, może ma wątpliwości, ale jeżeli chodzi o innych — żadnych. Ona niepotrzebnie zmusza do zwierzeń, a potem wyciąga fałszywe wnioski. Naprzykład wtedy, parę dni temu, kiedy podeszła do nas... ta Marcysia, która służyła kiedyś u nas. To trudno wyjaśnić, ale wzięła mnie z nią pewne wspomnienia... Takie dziecięce, niebardzo czyste wspomnienia... Mniejsza z tem.

Otóż Aniela mówiła sobie i mnie, że te różne dziecięce głupstwa odegrały dużą rolę w moim życiu i tyle mi zawracała głowę za kucharką, i różną psychoanalizą, że kiedy niespodzianie zobaczyłem je obie razem, obok siebie, zmieszałem się ogromnie, a kiedy zobaczyłem, że ona widzi że się zmieszałem... Uch, no rozumie pani wreszcie, odrazu wiedziałem co moja kochana Aniela myśli. Idiotyczna scena, głupia historia, jeden z tych absurdów, które dewastują życie.

— Ale czy ta historia nie miała wpływu na pański charakter? — zapytała Helena z jakimś dziwnym zalekaniem.

— Miał, pewnością miała, ale nie w tym stopniu co sądzi Aniela. To, że się dużo potem zadawałem z bylejakimi dziewczętami, może płynęło z tego powodu, a może jeszcze więcej z chorobliwej nieśmiałości, z uczucia, że jeszcze nie będę tem, czem mam być później (bo ja od dziecka wiedziałem, że zostanę pisarzem). Wstydziłem się prezentować ludziom w tym jakimś niekompletnym stanie. Poza tem

miałem kompleks mojej brzydoty, aż nadto uzasadniony. Dla tych dziewcząt odrazu byłem czemś, paniem, czy panem, a z czem miałem ruszać na podobaj bardziej zajmujących kobiet?

— Ale Aniela powiada, że wobec tych... innych kobiet pan jest... czy można z panem mówić szczerze? Że jako mężczyzna woli pan głupsze, prostsze...

— No pewno. To długioby objaśniać. Dawniej wogóle nie zbliżałem się do ciekawszych czy piękniejszych kobiet, właśnie pani powiedziała dlaczego. Teraz znów, kiedy się spotkam z taką, powiedzmy jak Aniela, oblega mnie myśl, że ona może mnie chce dlatego, że mam ten pewien rozgłos, przez snobizm, czy jakąś głupią próżność. Jednym słowem, nie wiem czy jestem kochany dla siebie. Niby jaki miliard amerykański. To się pani pewno wydaje zarozumiałe, a jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak neurastenją.

— Ale proszę pana, pańskie książki są częścią pana. To tak, jakby znów kobieta martwiła się, że ją kochała dlatego, że ma ładną figurę. Pewno dlatego, ale co to szkodzi?

— Nie, widzi pani, to jest trochę inaczej. Półki kobiety jest miła i serdeczna, tego rodzaju wątpliwości nie przychodzi mi nawet na myśl. Zaczyna być gorzej, kiedy ona robi trudności, opiera się i inne tem podobne małpinstwa, które kobiety lubią. Mój pech chciał, że trafiłem na taką wściekłą dziewczynę, jak Aniela. Ona mi się bardzo podoba i nawet więcej niż podoba, ale diabli jej nadał z tem dziewczęciem. Z tym jej neurastenicznym strachem przed straceniem tego głupiego „klejnotu“...

— Czemu się pan z nią nie ożeni? Wtedyby ona może nie była taka trudna

Możliwość eksportu do Rumunii

W Białymstoku bawił wczoraj radca handlowy poselstwa polskiego w Bukareszcie, p. Zygmunt Vetulani. Zwiędził on fabrykę Cytrona w Supraślu, zapoznając się z metodami produkcji. O godz. 4 ppł. odbyło się w tutejszej ekspozyturze wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej posiedzenie z udziałem przedstawicieli białostockiego przemysłu włókienniczego i garbarskiego. P. Vetulani przedstawił możliwości wymia-

ny rowarowej pomiędzy Rumunią i Białymstokiem, a następnie udzielił szczegółowych wyjaśnień, porad i wskazówek przemysłowcom.

P. Vetulani dał się poznać, jako dobry znawca stosunków gospodarczych rumuńsko-polskich. W kilku miastach wygłosił ostatnio odczyty.

Z dniem 1 b.m. upłynął termin uiszczania w kasie miejskiej pierwszej raty składki ogólnowej na rok bież. na rzecz P.Z.U.W. Jednakże większość właścicieli nieruchomości—z powodu krytycznego stanu materialnego—nie mogła wywiązać się we właściwym czasie ze swych zobowiązań. To też zarząd miejski poczynił stara-

nia w kierunku przesunięcia terminu do końca b. miesiąca. W wyniku tych starań—kasa miejska do dn. 31 b. m. przyjmuje nadal opłaty asekuracyjne. Po tym terminie listy zaległych płatników zostaną za pośrednictwem P.Z.U.W. przekazane urzędowi skarbowemu celem przymusowej egzekucji.

Białystok — Gdynia

pociągiem „dancing-bridge”

Oddział ruchowo-handlowy P.K.P. w Białymstoku organizuje wycieczkę pociągiem popularnym dancing-bridge nad pol-

Przed wyborami

W lokalu Zw. Pracowników Miejskich odbyło się przedwyborcze zebranie informacyjne. Wygłoszono referat nat. „Ustrój samorządu miejskiego” oraz szczegółowo omówiono nową ordynację wyborczą i technikę podziału mandatów. Po referacie p. R. Gołębiowski poinformował zebranych o przystąpieniu Związku do Polskiego Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego i dotychczasowej akcji przedwyborczej zarządu.

skie morze, do Gdyni. Wyjazd nastąpi w piątek, dn. 15 czerwca w godzinach popołudniowych, powrót do Białostoku w poniedziałek, dn. 18 czerwca, zrana. Noclegi zapewnione. W pociągu bufet. Koszt przejazdu: II kl. — 30 zł. 50 gr., III kl. — 20 zł. 30 gr. Szczegóły oraz program wycieczki podane będą wkrótce.

24 Maja...

Czwartek. Godzina 8 rano. Obszerna, jasna sala natio-

czona tłumem niespokojnej publiczności. Ci, co się już dostali nie mogli, wypełniając szereg korytarzy i schody całego gmachu. Na wszystkich twarzach znać jakieś niezwykle podniecenie i oczekiwanie. Kilka rozstawionych po sali „Jupiterów”, nastawionych w jednym kierunku, oczekuje na sygnał od operatora filmowego, który z re-

ka na korbie aparatu kinematograficznego stoi gotowy do rozpoczęcia zdjęć.

Mikrofon radiowy na stole błyszczy swym niesamowitym kształtem. Przy nim speaker czeka na moment, by zacząć przemawiać do całego świata. Chwila osłowiwa: wkrótce mają powstać nowi miljonerzy.

Dawniej tylko nieliczni mogli być świadkami ciągnięcia głównej wygranej loterii państwowej. Dziś cała Polska może widzieć i słyszeć wszystko. Kino i radio wszystko widzi i wszystko słyszy.

Rozpoczęło się. Po krótkiej przemowie dyrektora loterii dano sygnał. Dwa mile dźwięcz-

ka kilkuletnia, Krystyna Lisowska i Czesia Markowska, wychodzą z sieni, przystępują do kół. Jeszcze jeden obrót kołem, jeszcze jedno przemieszanie i drobniutki rączki sięgają po maleńkie zwitki papierowe.

Napięcie oczekiwanego wzmagają się do maksimum. Operator filmuje bezustanku, speaker ka-

dy szczegółowo opisuje radjostuchaczom. Rozwijają zwitki. ... los Nr. 30.290 wygrana 200 zł.

W myśl przepisów, numer, na który padnie w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy pierwszej najmniejsza wygrana, wygrywa główną premję. Na sali niezwykle poruszenie. Słychać słowa, wypowiedziane mocnym głosem:

— Na numer 30.290 padła wygrana w kwocie miliona złotych.

Oryginalny numer pokazują zebrany. Fotografuje go i kino, by za kilka dni całą scenę pokazać na ekranach całej Polski.

— Kto wygrał? Gdzie? — Pytania padają ze wszystkich stron. Sprawną ewidencją loterii daje na to natychmiastową odpowiedź:

— Los był zakupiony w jednej z małych kolektur łódzkich, należącej do pewnej instytucji społecznej.

— Ale kto wygrał? — Tego powiedzieć nam nie wolno.

Dziennikarze nie dają za wygraną. Kilkadziesiąt kabłów telefonicznych z Łodzi ułatwia pracę. Dowiadujemy się po pewnym czasie, że szczęśliwi nowi miljonerzy w Łodzi, to dwie pannie i dwóch panów. Jedną z pań jest pracownica Ubezpieczalni Społecznej, druga pracuje w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Panowie należą też do świata pracy. Jeden z nich jest urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego, drugi współpracownikiem Tow. Ubezpie-

czeń „Vesta”.

Kolektura łódzka zaraz zawiadamia ich o niezwykłym szczęściu. Czwierć miliona to jednak suma, która każdemu może przynieść dużo zmian w życiu. I niewątpliwie całe życie będą pamiętać tę datę 24 maja...

Dr. Neumark
ChOROBY WENERYCZNE, ZŁOŻONE I MONOGONICZNE.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne
Rządca potrzebny do majątku Białostockiego.
Spaliło się świadectwo przemysłowe IV kategorii, wydane przez II Urząd Skarbowy w Białymstoku na rok 1934, na imię Jętki Krawieckiej, zam. w Białymstoku, ul. Warszawska 90.

Redaktor - Lucjan Duciński.

Jak eksportuje białostocki przemysł włókienniczy

Jak wynika ze sprawozdania z sytuacji w białostockim przemyśle włókienniczym—w kwietniu b. r. wywieziono zagranicę ca 51.500 kg. tkanin wełnianych na sumę 242 tys. zł. wobec 56 tys. kg. w styczniu b. r. Ekspert ten szedł do Afryki wschodniej, południowej i północnej, Norwegii, Anglii, Mandżurji, Chin, Finlandji, Syrii i Iraku. Utrzymał się on na poziomie m. marca b. r., w porównaniu zaś z kwietniem ub. roku wzrósł o około 7 proc. Poza-tem wywieziono 2 tys. koców (do Anglii i Syrii) wartości 3.600 zł., oraz ca 13 tys. kg. przędzy (do Jugosławji) na sumę ok. 44 tys. zł. W stosunku do marca b. r. eksport przędzy wzrósł dość znacznie.

Naogół konjunktura przedstawiała się dla białostockiego przemysłu włókienniczego w dalszym ciągu pomyślnie. Okres napływu zamówień z Indji do-

biegił końca, wpływały natomiast dalsze zamówienia z Mandżurji i Chin. Dostę-ty duże zamówienia otrzymał eksporterzy białostoccy z Syrii. Poza-tem rynki zbytu fiński i skandynawski wykazały znaczne za-

interesowanie wyrobami przemysłu białostockiego.

W ten sposób zmniejszenia produkcji nie należy oczekiwać. Fabryki białostockie przez dłuższy czas pracować będą w tej skali, co obecnie.

KLAWIOL usuwa bezpowrotnie ODCISKI

Na rynku w Białymstoku

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny ziarna, maki, chleba i paszy (za 100 kg.): pszenica—17, żyto—10, jęczmień—12, owies—11,50, gryka—15, mąka pszena 65%—32, 50%—37, żytnia pytłowa 65%—22, mąka razowa 90%—14, chleb pytłowy 65%—25, chleb razowy 90%—16, konieczyna—6, siano grun- towe—5, polne—5,80, białe—3,20, słoma targana—2,30, prosta—2,80, ziemniaki—1,80.

Ograniczenia w komunikacji autobusowej

W związku z przejściem części taboru dotychczasowej komunikacji miejskiej przez PKP.—przystąpiono do likwidacji P. Z. Inż. Komunikacji Autobusowej w Białymstoku. Jednocześnie organizuje się nowe przedsiębiorstwo, które wzmian za otrzymanie koncesji na liniach podmiejskich zobowiązuje się nadal prowadzić regularną komunikację miejską na innych, nowych wozach.

Przybycie nowego taboru do Białostoku jest spodziewane około 2 czerwca b. r. Do tego czasu cały ruch miejski i podmiejski zostanie utrzymany za pewnymi ograniczeniami, a mianowicie: a) autobusy miejskie kursują tylko do sądu okręgowego w godzinach od 7 do 8 wiecz.; b) kursy do 10 pułku są odwołane; c) odwołuje się kursy na liniach podmiejskich o godz. 1 ppł.; do Michałowa, Gródka i Zabłudowa; do Gródka i Michałowa autobusy odchodzą o godz. 8 wiecz. (dotychczas o godz. 7 wiecz.); odjazd z Gródka i Michałowa o godz. 6 rano (dotychczas o godz. 8), e) do Wasilkowa kursują autobusy co 2 godziny, począwszy od 6 rano, a mianowicie 6, 8, 10, 12, 2 ppł., 4 ppł. i t. d.

Z dniem 27 b. m. wszystkie bilety bezpłatne i na okaziciela są nieważne.

Nagły skon

Podczas pracy na polu nagle zasłabł i zmarł mieszkaniec wsi Ostrowie gm. Dąbrowa, 73-letni Daniel Kowalcuk. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek sklerozy po nadmiernym wysiłku fizycznym.

Pogrzeb ofiary napadu w Zwierzyńcu

Wczoraj w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego zamachu w Zwierzyńcu, 27-letniego Mendla Lubieńskiego, który zmarł onegdaj w szpitalu św. Rocha wskutek przebiecia płuc cięciem noża. Wyprowadzenie zwłok odbyło się z mieszkania przy ul. Białostockiej 24. W pogrzebie wzięło udział 3—4 tysiące osób. Na znak żałoby sklepy żydowskie podczas pogrzebu były zamknięte.

Pociągami popularnym na powietrze i słońce

Po długiej przerwie zimowej, której końca wyglądali z utęsknieniem wszyscy entuzjaści słońca, powietrza i wody, nadeszła wreszcie pora, w której mogą oni znowu do syta zażywać przyjemności pięknej i ciepłej wiosny.

Rozpoczyna się okres przyjemnych wycieczek niedzielnych popularnymi pociągami w nieznanne do najpiękniejszych zakątków kraju. Będziemy mogli się tam otęszować z pyłu wielokomiejkiego, odetchnąć pełną pierśią wonnym powietrzem i napasć wzrok rozświetlonym krajobrazem. Wspomnienie tych miłych spędzonych chwil będzie nas potem krzepić, gdy nadejdą znowu szare dni jesieni i zimy. A teraz mała przyjacielska przestroga! Kto pragnie, by mu po powrocie z wycieczki nie mąciło miłych wspomnień, niech nie zapomni w zapale przygotowań o zaopatrzeniu się w Krem lub Olejek Nivea. Słońce wiosenne mile pieści, lecz może się stać niebezpiecznym dla skóry naszej, wydelikaczonej ciepłą odzieżą zimową. Nikt z nas przecież nie pragnie porzyść sobie skóry, a tylko opalić słodczynie w słońcu na brąz. Z doświadczenia radzę wystrzegać się naśladowictwa, gdyż jedynie Krem i Olejek Nivea chronią skórę skutecznie i nadają w efekcie upragniony zdrowy i sportowo-ożywczony wygląd.)

Sygn. akt. Km. 517/34/II. OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II, Jan Podbielski (ul. Sobieskiego Nr. 7), na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że 11 czerwca 1934 r., od godz. 11 w mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 22 m. 7 w Białymstoku, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na łączną sumę 885 zł., które można obejrzeć w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 23.V 1934 r.
Komornik w/z (—) Dziarski

Wkrótce zostanie otwarty przy ul. Sienkiewicza 1, SKLEP Z BIELIZNĄ damską i męską, trykotażami oraz wszelką galanterią

p. f. Jan Miko

Popierajcie L.O.P.P.

Sudoryn Pot i Woń

Pierwszy krok bokserki

Okręgowy ośrodek W. F. w Białymstoku organizuje dla grup bokserkich—stowarzyszonych i niestowarzyszonych—pierwszy krok bokserki, który odbędzie się w sali gimnastycznej Ośrodka W. F. w sobotę, dn. 26 b.m. o godz. 8 wiecz.—ćwierćfinały, dn. 27 b.m. o godz. 10-ej półfinały i o godz. 7 wiecz. finały.

Waga zawodników dnia 26 b.m. o g. 16, oraz dn. 27 b.m. o godz. 9 w Ośrodku W. F. przy ul. Legionowej 6. Badania lekarskie i losowanie zawodników każdorazowo przed startem.

Raid motocyklowy

Dn. 2 i 3 czerwca odbędzie się raid motocyklowy Wilno—Białystok—Wilno, organizowany przez Tow. cyklistów i motocyklistów oraz okręgowy ośrodek W. F. w Wilnie. Trasa raidu wynosi 526 klm.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku wczoraj płacił za dolara 5.25—5.26. Czeki na Londyn: kupno—26.88, sprzedaż—27.01.

Art. 204 K. K.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę urzędnika kolejowego ze Stara- sielec, Henryka Z., oskarżonego o to, że w marcu ub. r. uwiódł 14-letnią dziewczynkę, z którą następnie wielokrotnie się spotykał. Wyrok—rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Sfałszowana metryka

Składając w dniu 20 maja ub. r. do zarządu m. Białostoku podanie o wydanie mu dowodu osobistego 43-letni Fajwel Banczewski, założył świadectwo urodzenia, w którym wytarte było słowo „Abram”, a napisane „Fajwel”. Za tę „kaligrafję” sąd okręgowy skazał go na miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na trzy lata.

KRADZIEŻE

Skradziono: z mieszkania Dawida Kurigorki (Kowieńska 3)—podczas snu domowników—biżuterję i pieniądze na ogólną sumę 885 zł.; z mieszkania Kuśmiera Józefa (Marczukowska 18)—garderobę wartości 319 zł.; Annie Zankiewicz (Warszawska 77) ze strychu domu bieliznę wartości 140 zł.; Nadziei Burak (Nowy Świat 4) zegarek.

Początek 5:30

MODERN DZIŚ PREMIERA

Wielki film wytwórni „COLUMBIA PICTURES”

CENY 50 gr.

Świat marzeń czarownych, świat zmagających się namiętności, wznieśień, upadków, wolnej miłości i szlachetnych wzlotów — oto treść filmu

SKANDAL W TEATRZE

w rolach głównych: znakomity SPIEWAK i TANCERZ **JACK EGAN** czarująco-piękna **SALLY O'NEIL**

NEW-JOR W NOCY!

WIELKA REWJA! MELODYJNE PIEŚNI!

od 12—3 popoł. Ceny od 25 gr.

ROK 1914

w rolach głównych: **Jadwiga SMOSARSKA WITOLD CONTI**

ponadto dodatek dźwiękowy